

Jak nie teraz to kiedy? Takie pytanie wraca od czasu do czasu w obozie Giallorossich i podobnie jest teraz. Zespół Romy, znajdujący się na początku sezonu w kryzysie, zmierzy się na wyjeździe z Bologną i nie ma już czasu na pomyłki. Po czterech kolejnych spotkaniach bez wygranej podopieczni Di Francesco spróbują nadać inny tor swoim dotychczasowym poczynaniom obfitującym w zdecydowanie więcej cieni niż blasków. Gospodarze również nie zaliczą startu sezonu do udanych. W czterech meczach zdobyli tylko punkt i zajmują pozycję w strefie spadkowej. Zapowiada się zacięty, choć na pewno nie piękny mecz.

Historyczny bilans potyczek obydwu drużyn jest niemal remisowy. Roma wygrała do tej pory 49 meczów przy 48 zwycięstwach Rossoblu. Tą 49 wygraną odnieśli Giallorossich w pierwszej części poprzedniego sezonu, na Stadio Olimpico, gdy skromne 1-0 dało trafienie El Shaarawyego. W drugiej rundzie, na Dall'Ara mecz zakończył się już podziałem punktów. Na bramkę Pulgara odpowiedział Dzeko, wykorzystując solową akcję Perottiego. Giallorossi nie stworzyli w tym spotkaniu wielu okazji, a jedną z nielicznych, która mogła dać komplet oczek, zespół Strootman, który trafił z bliska na pustą bramkę w słupek. Ogółem zespoły mierzyły się w Bolonii 70 razy. 30-krotnie lepsi byli gospodarze, 21 razy padały remisy, a 19-krotnie lepsza była Roma. I choć wyjazdowe mecze Giallorossich z Bologną są historycznie trudnym wyzwaniem dla zespołu z Rzymu, to Roma nie przegrała na Dall'Ara od 14 lat. Na początku sezonu 2004/2005, gdy na ławkach zespołów siedzieli Carlo Mazzone i Rudi Voeller, Rossoblu pokonali Tottiego i spółkę 3-1. Jedyne gola dla Romy zdobył Il Capitano. Od tamtej pory Giallorossi zaliczyli 5 wyjazdowych zwycięstw nad Bologną, wszystkie bez straconego gola i 4 remisy, wszystkie z co najmniej jednym strzelonym golem.

Gdyby dziś ktoś dał nam zapewnienie, że w niedzielnym meczu padnie remis, to postawilibyśmy tym razem, że nie zakończy się tak jak ostatnie cztery takie rywalizacje, a więc ze strzelonymi golami. I nie chodzi o Giallorossich, a o Bolognę, choć to tylko rozważania czysto statystyczne. Rossoblu bowiem nie potrafią strzelać. Zespół Filippo Inzaghiego rozpoczął sezon bardzo słabo, zdobywając tylko jeden punkt w czterech meczach i nie strzelając gola. Destro i spółka czekają na bramkę w Serie A już od 528 minut, jeśli wziąć pod uwagę poprzedni sezon (13 maja i trafienie Verdiego z Chievo). Z kolei 646 minut czekają kibice Bologni na trafienie z akcji (30 kwietnia i gol De Maio z Milanem). Nie najgorzej wygląda za to defensywa drużyny, gdyż 5 straconych goli w 4 meczach to jeszcze nie powód by wszczynać alarm. Jedyne punkty udało się ugrać w tym sezonie Rossoblu w wyjazdowym meczu z Frosinone, a więc drużyną, która ma identyczny problem w ofensywie co podopieczni Inzaghiego (beniaminek również ma zerowe konto trafień). Poza tym Bologna zaliczyła dwie wstydlive domowe porażki (0-1 ze Spal i 0-3 z Interem), a w ostatni weekend przegrała na wyjeździe z Genoa.

Już dziś mówi się, że działacze klubu z Bolonii robią plany na zimową sesję transferową, aby poprawić drużynę. Stuprocentowym zaufaniem ma się za to z kolei cieszyć Filippo Inzaghi. Problemy zespołu w ataku wynikają też z problemów w

środku pola. Dzemaili i Pulgar nie są zdecydowanie piłkarzami z poprzedniego sezonu (ten drugi za niesportowe zachowanie i czerwoną kartkę z poprzedniej kolejki otrzymał trzy mecze zawieszenia), z kolei Donsah jest kontuzjowany. Gracz, który był już łączony w przeszłości z Romą, doznał urazu złamania palca stopy na sierpniowym zgrupowaniu drużyny, po starciu właśnie z Pulgarem. Do gry wróci pod koniec października. Do wszystkiego tego dochodzi niezrozumiała kampania transferowa klubu, gdzie w miejsce sprzedanych skrzydłowych Di Francesco i Verdiego, napędzających akcje zespołu, nie ściągnięto ani jednego piłkarza o podobnym profilu. Najwięcej spośród zakupów kosztowali z kolei środowy napastnik, Falcinelli, a także Łukasz Skorupski. Na środek ataku, za 6 mln euro, ściągnięto też z Kopenhagi środkowego napastnika, Paragwajczyka Santandera. Zakupy, poza polskim bramkarzem, nie przyniosły na razie Bolonii nic dobrego.

To samo można powiedzieć o zespole Giallorossich, gdzie żaden ze sprowadzonych latem dwunastu piłkarzy nie przekonał do siebie w pełni, a na wielu z nich spadło wiele słów krytyki. Jednak w tym przypadku nie chodzi tylko o to. Sam Di Francesco nie korzysta za bardzo z nowych twarzy i na ten temat rozpisywały się też po środowym meczu z Realem gazety. Kluivert, który przybył z łatką wielkiego talentu, przegrał w Madrycie rywalizację o ławkę z innym "talentem", Schickiem, siadając na trybunach. Młody Holender stał się od razu w mediach społecznościowych obiektem szyderstwa ze strony swoich byłych kibiców z Amsterdamu. Coric podzielił los Kluiverta w meczu z Chievo, zostając odesłanym przez trenera na trybuny, z kolei do Madrytu w ogóle nie poleciał. Marcano zagrał tylko z Milanem i to z miernym skutkiem, a Cristante gra zdecydowanie mniej niż się można spodziewać po jednym z najlepszych pomocników poprzedniego sezonu Serie A, który w zamyśle miał być zastępcą Nainggolana i graczem nie do ruszenia w wyjściowej jedenastce zespołu. Przykłady można by było mnożyć. Taki jest właśnie zarys mercato, jakie przeprowadził latem Monchi. Do tego dochodzą piłkarze, którzy grają więcej, a którzy jakościowo jak na razie nie są w stanie pokazać nic wielkiego. Mowa tu przede wszystkim o pomocnikach, Pastore i Nzonzim, którzy pokazali do tej pory więcej cieni niż blasków.

W oczy rzucił się szczególnie występ Francuza w ostatnim meczu Romy, przeciwko Realowi. Powolni, nie walczący, rozgrywający wszystkie piłki do tyłu, jakby grający w dawną dziecięcą zabawę, "piłka parzy". Niestety do nowych kolegów dopasowują się starzy wyjadacze. Od gry senatorów drużyny, Dzeko, Fazio, Kolarova, Manolasa aż bolą oczy. Słaba zespołowa gra w defensywie plus błędy obrońców doprowadziły do tego, że Giallorossi stracili już 10 bramek w 5 spotkaniach, a mogłoby być nawet gorzej gdyby nie Olsen, który uchronił zespół przed wstydliwą porażką z Chievo i uratował przed kompletnym blamażem w Madrycie. Po początkowej krytyce Szwed pokazał, że potrafi bronić i jeśli chodzi o indywidualności jest jednym z trójki piłkarzy, z tych, którzy grali, którzy prezentują jakiś poziom. Pozostała dwójka to De Rossi i Florenzi, a więc zawodnicy wypływający za Romę płuca. Nowi gracze tego nie robią, z kolei z innych doświadczonych Romanistów zeszło jakby powietrze. Być może taka a nie inna postawa dla przykładu Dzeko jest pokłosiem letniego mercato. Bośniak, który zimą odrzucił pieniądze z Chelsea, aby zostać i dokonać czegoś

wielkiego w Romie, być może dziś zastanawia się jak ma tego ponownie dokonać bez Alissona, Nainggolana i Strootmana w szatni. W kręgach bliskich Trigorii mówi się coraz więcej, że szatnię drużyny opuścił jakikolwiek entuzjazm szczególnie po odejściu Holendra, z którym jeszcze na murawie udało się osiągnąć ostatnie zwycięstwo. Dziś część piłkarzy jest zdezorientowana tym jak można mówić o poprawie kadry, gdy sprzedaje się tak dobrych i doświadczonych zawodników. Dziś między innymi takie działania doprowadziły do tego co widzimy na boisku. Zespół Di Francesco nie wygrał żadnego z czterech kolejnych spotkań, w każdym najadając się mniejszej lub większej porcji wstydu. Po drodze była też sparingowa porażka z Benevento. To tylko mecz towarzyski powiedzieli by jedni. No dobrze, jednak dlaczego jedyne pozytywy pojawiły się dopiero gdy na murawę weszło wielu graczy z Primavera, z kolei ci rezerwowi i głębokie rezerwy pierwszej kadry nie pokazały niczego szczególnego? Wygląda na to, że cały problem w zespole czai się w głowach. Pytanie tylko czy uda się go rozwiązać już w najbliższych dniach czy będzie na to potrzebne więcej czasu. Szczęściem w nieszczęściu wydają się być konfrontacje z Bologną i Frosinone, choć żadnego z rywali nie można lekceważyć, o czym przekonał pojedynek z Chievo, uznawane za zespół na tym samym poziomie co pozostała dwójka.

Forma Bologny:

16.09.2018, 4 kolejka Serie A: Genoa - BOLOGNA 1-0
01.09.2018, 3 kolejka Serie A: BOLOGNA - Inter 0-3
26.08.2018, 2 kolejka Serie A: Frosinone - BOLOGNA 0-0
19.08.2018, 1 kolejka Serie A: BOLOGNA - Spal 0-1
12.08.2018, Coppa Italia: BOLOGNA - Padova **2-0** (Dzemaili, Dijks)

Forma Romy:

19.08.2018, 1 kolejka Ligi Mistrzów: Real - ROMA 3-0
16.09.2018, 4 kolejka Serie A: ROMA - Chievo 2-2 (El Shaarawy, Cristante)
06.09.2018, Sparing: Benevento - ROMA 2-1 (Bucuri)
31.08.2018, 3 kolejka Serie A: Milan - ROMA 2-1 (Fazio)
27.08.2018, 2 kolejka Serie A: ROMA - Atalanta 3-3 (Pastore, Florenzi, Manolas)

W kadrze na spotkanie zabrakło Karsdorpa, a także Corica, który w ostatnim tygodniu został zepchnięty na margines. Do dyspozycji trenera wraca za to Pastore. Na Dall'Ara zespół rozegra trzecie spotkanie z siedmiomeczowego maratonu i można spodziewać się pierwszych rotacji. W ataku Di Francesco zapowiedział na konferencji występ Kluiverta. Pytanie tylko czy Holender zagra na prawej stronie, z Perottim na lewej czy też otrzyma szansę na swojej nominalnej pozycji, z kolei na prawym skrzydle zobaczymy ponownie Undera. Na środku ataku szansę otrzyma być może Schick, choć wydaje się, że Czech ma większe szanse na grę w domowym meczu z Frosinone. Odpoczynek w którymś z następnych spotkań otrzyma też Kolarov, co zapowiedział Di Francesco. O jego pozycję rywalizują Santon z Lucą Pellegrinim, przy czym ten pierwszy pojawił się na ławce w Madrycie, a drugi nie został nawet na ten mecz powołany, zatem na prowadzeniu wydaje się być były gracz Interu. Na środku ataku odpoczynek powinien otrzymać Fazio. Ogółem, po

wielu zmianach dokonywanych przez trenera do tej pory, po słabych występach drużyny trudno jest prognozować skład jaki pojawi się w niedzielę na boisku. Pewniakami wydają się być jedynie zaanonсовany przez trenera Kluivert, a także Olsen oraz Florenzi, który nie ma alternatywy w postaci Karsdorpa.

Przypuszczalny skład Bologny

Skorupski

Mbaye De Maio Danilo Matiello

Orsolini Poli Dzemaili Dijks

Okwonkwo

Santander

Kontuzjowani: Paz, Donsah, Helander, Palacio

Zawieszeni: Pulgar (3 mecze)

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Florenzi Manolas Marcano Kolarov

Pellegrini De Rossi Cristante

Kluivert Dzeko Perotti

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Coric, Karsdorp

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi **Davide Massa**, który był do tej pory rozjemcą w 13 meczach Giallorossich. 7 z nich zespół Romy wygrał (ostatni 4-2 na San Paolo z Napoli w marcu), 5 zremisował i jeden przegrał. 3 wygrane, 2 remisy i 5 porażek to z kolei bilans meczów Bologni prowadzonych przez arbitra z Ligurii. Massa sędziował do tej pory dwa mecze obydwu drużyn, z jedną wygraną Romy i podziałem punktów między drużynami,
- 4 wygrane, 3 remisy i 2 porażki to bilans Di Francesco w rywalizacji z Bologną,
- Filippo Inzaghi jest niepokonany jako trener w potyczkach z Romą (wygrana i remis na ławce Milanu w sezonie 2014/2015),

- 2 wygrane Di Francesco i remis to bilans potyczek obydwu trenerów,
- 10 goli straconych przez Giallorossich w 5 meczach to aż o 7 więcej niż rok temu, gdy Roma Di Francesco pozwoliła tylko na 3 trafienia Interowi, zachowując przy tym czyste konta z Atletico, Atalantą i Benevento. Gorszy start w 5 pierwszych meczach miał po raz ostatni zespół za Zemana, w sezonie 2012/2013 (11 goli).

Ostatnie spotkania zespołów:

31.03.2018 Bologna - ROMA 1-1 (Pulgar - Dzeko)

28.10.2017 ROMA - Bologna 1-0 (El Shaarawy)

09.04.2017 Bologna - ROMA 0-3 (Fazio, Salah, Dzeko)

06.11.2016 ROMA - Bologna 3-0 (Salah x3)

11.04.2016 ROMA - Bologna 1-1 (Salah - Rossettini)

Autor: abruzzo